

Nir, Roman

Próba nawrócenia Melanchtona przez biskupa Andrzeja Krzyckiego

Studia Płockie 8, 169-177

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBA NAWROCENIA MELANCHTONA PRZEZ BISKUPA A. KRZYCKIEGO 171

Ks. Roman Nir

PRÓBA NAWROCENIA MELANCHTONA PRZEZ BISKUPA ANDRZEJA KRZYCKIEGO

Działalność antyluterska Andrzeja Krzyckiego nie ograniczyła się tylko do zwalczania poglądów Marcina Lutra; nawiązał on również korespondencję z jego współpracownikiem Filipem Melanchtonem, którego zapraszał do Polski, zamierzając nawrócić go na katolicyzm.

Dość niewiele wiemy o kontaktach Filipa Melanchtona z Polakami, o jego związkach z naszą kulturą oraz o wpływie słynnego wittenberczyka na nasze życie umysłowe i religijne¹. Wydaje się, że omówienie powiązań Melanchtona z Polską pomoże do lepszego poznania rozwoju idei humanizmu i reformacji w Polsce. Jednym z pierwszych, którzy nawiązali z nim kontakty, był biskup płocki Andrzej Krzycki (1527—1535).

Związki Marcina Lutra z ogniskami protestantyzmu na ziemiach polskich, dotyczyły prawie wyłącznie spraw religijno-kościelnych. Były one dość zawężone, gdyż obejmowały tylko niektóre ośrodki luterskie. Jest to rzecz zrozumiała; wszak Luter był głównie reformatorem, teologiem i niezwykle płodnym pisarzem². Natomiast krąg zainteresowań Melanchtona sięgał znacznie szerzej, ponieważ profesor wittenberski, choć również teolog i reformator, był przede wszystkim wybitnym humanistą, człowiekiem o rozległych horyzontach myślowych. Luter zdradzał pewne skłonności ekumeniczne³, ale Melanchton, usposobiony znacznie bardziej pojednawczo niż protagonista reformacji, miał żywsze kontakty z polskim światem religijno-kościelnym oraz z kręgami humanistycznymi⁴.

Filip Melanchton (1497—1560)⁵ od 1518 był profesorem uniwersytetu w Wittenberdze. Fakt ten zadecydował o całej jego przyszłości. Wprawdzie uległ wpływowi Marcina Lutra, ale humanizm pozostał dla niego podstawą, na któ-

¹ K. Kolbuszewski, *Problemy Melanchtonowe*. „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 21 (1928), s. 27—28.

² „Weimariana” do roku 1967 osiągnęły 88 tomów (102 wol.), a seria nie została jeszcze zakończona. Zob. J. Narzyński, *Marcin Luter w świetle dotychczasowych badań historycznych i teologicznych*. „Rocznik Teologiczny ChAt” 10 (1968) z. 2, s. 21—47.

³ F. Kantezenbach, *Das Ringen um die Einheit der Kirche im Jahrhundert der Reformation*, Stuttgart 1957, s. 32 n.

⁴ O. Bartel, *Marcin Luter w Polsce*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 7 (1962), s. 42—43.

⁵ Por. A. Wantuła, *Filip Melanchton — życie i dzieło*. W: *Kalendarz Ewangelicki* 1961, Warszawa 1960, s. 81—95; O. Bartel, *Filip Melanchton w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 6 (1961), s. 73—90 (rec.: E. Małeczyńska, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 16 (1961), s. 603—604); K. Kolbuszewski, *Problemy Melanchtonowe*, s. 27—41.

rym oparł swój pogląd na świat. Podczas słynnej dysputy lipskiej w 1519, prowadził spór z Janem Eckiem; wtedy napisał „Defensio adversus Eccianam inculpationem”⁶. Jako teolog zajął się egzegezą biblijną, a w 1520 wydał podręcznik dialektyki. Został duchowym przywódcą ruchu reformacyjnego w okresie pobytu Lutra w Wartburgu w 1521. W końcu tego roku wydał pierwszą dogmatykę ewangelicką — „Loci communes”⁷. Następne jego pisma to komentarze do ksiąg Nowego Testamentu. W tym czasie Melanchton nawiązał korespondencję z Erazmem z Rotterdamu. Zaniepokoiły go wystąpienia Karlstadta i wojny chłopskie, o których wyrażał się bardzo ostro: „Należałoby sprawić, aby tak dziki, nieokrzesany lud jeszcze mniej miał wolności, niż jej posiada”⁸. Starał się również zreformować studia uniwersyteckie w Eisleben i Magdeburgu w duchu nowożytnym.

Na sejmie w Augsburgu w 1530 wystąpił Melanchton z planami pojednawczymi: opowiadała się tylko za komunią pod dwiema postaciami i za małżeństwem kapłanów, ale w ogniu dyskusji zmieniał swoje poglądy stosownie do okoliczności. Wtedy również przedstawił zasady wyznania augsburskiego, które stały się podstawą dogmatyki protestanckiej⁹. Był systematykiem myśli teologicznej luteranizmu. Oprócz prac z zakresu teologii pisał także liczne rozprawy z zakresu retoryki, logiki oraz gramatyki greckiej i łacińskiej. Prowadził szeroką korespondencję z wieloma humanistami. Melanchton był człowiekiem kompromisu; nie posuwał się tak daleko, jak Luter, nie był również w swych poglądach tak krańcowy¹⁰.

Dzięki rozgłosowi, jaki zdobył sobie już w wieku dwudziestu kilku lat Filip Melanchton stał się znany również w Polsce¹¹. Z jego korespondencji wynika, że pierwsze kontakty z Polakami datują się od 1520 r.; najwcześniej nawiązał je ze Ślązakami¹².

Świadczą o tym listy adresowane do Jana Hessa i Ambrożego Moibana, czołowych działaczy reformacyjnych we Wrocławiu¹³. Ich autor informuje o pracach Marcina Lutra, omawia aktualne problemy teologiczne¹⁴, w niektórych pismach porusza sprawy organizacyjno-kościelne, polityczne¹⁵ i naukowe¹⁶. Jako mecenas i opiekun młodzieży poleca protekcji swoich przyjaciół niektórych uczniów¹⁷.

W Polsce Melanchton był popularny zarówno w obozie katolickim, jak i protestanckim; wśród zwolenników reformacji cieszył się szacunkiem i autorytetem. Nic więc dziwnego, że tego właśnie człowieka usiłował zaprosić do Polski znakomity humanista Andrzej Krzycki.

⁶ M. Nowodworski, Melanchton, W: Encyklopedia Kościelna, wyd. M. Nowodworski, t. 14, Warszawa 1881 s. 124.

⁷ Loci communes seu hypotyposes theologicae P. Melanchtonis recogniti ab Autore Argentorati 1525.

⁸ M. Nowodworski, Melanchton, s. 125.

⁹ Tamże, s. 126.

¹⁰ K. Kolbuszewski, Problemy Melanchtonowe, s. 29.

¹¹ O. Bartel, Filip Melanchton w Polsce, s. 75.

¹² O. Clemen, Melanchtons Briefwechsel, t. 1, Leipzig 1920, s. 152.

¹³ H. Eberlein, Schlesische Kirchengeschichte, Breslau 1932, s. 25.

¹⁴ O. Clemen, Melanchtons Briefwechsel, t. 1, Leipzig 1920 nr 86, 133, 247, 267.

¹⁵ Corpus Reformatorum, Halis Saxonum 1874, t. 6, s. 321—323.

¹⁶ Tamże, t. 5, s. 361 n.

¹⁷ O. Clemen, Melanchtons Briefwechsel, n 177, 322.

Myśl tę powziął biskup płocki w 1530.¹⁸ Celem jego zabiegów było wyrwanie Melanchtona z obozu reformacji, uwolnienie go spod wpływów Marcina Lutra, aby w ten sposób pozbawić protestantów silnej podpory, a samego Melanchtona odciągnąć od sporów religijnych i pozyskać dla katolicyzmu¹⁹. Biskup Krzycki zapraszał go za pośrednictwem jadącego do Wittenbergi młodego polskiego szlachcica Marcina Słapa Dąbrowskiego, ulubieńca Erazma²⁰. Odpowiedź na to pismo dał Melanchton przed udaniem się do Augsburga 28 marca 1530.

„Polecenie, które Ty, Najdostojniejszy Ojcze, dałeś Marcinowi, ten uczeń obdarzony wielką wiedzą wykonał. Dobrze wiem, jak ograniczony jest mój talent i moja wiedza, toteż z wielką radością przyjąłem Twoją opinię o mnie. Nie spotkało mnie bowiem w całym moim życiu nic bardziej godnego, jak świadectwo dobrze znanego człowieka. Nikt mi więcej uznania nie okazał jak Ty, Najdostojniejszy Ojcze, gdyż zapraszasz mnie do siebie i pragniesz, bym był w Twoim towarzystwie i domu. Co bardziej może być wymarzonego dla mnie? Obecnie jednak uwikłany zostałem w wielkie sprawy i dlatego zmuszony jestem pozostać tutaj. Ale gdy tylko pozbędę się owych »negotia modestissima«; wtedy chcę sobie poszukać Mecenasą, który mnie ochroni, bym mógł prace kontynuować i dążyć do światła, gdyż przy obecnych zajęciach nie mam tyle czasu. Co mogłoby mi być miłsze w starości i pożyteczniejsze dla dobra moich studiów, jak znaleźć port, jaki mi oferujesz? Na wszystkie inne problemy odpiszę następnym razem. Obarczony jestem obecnie mnóstwem spraw. Dlatego przebac, Ojcze, że tak krótki piszę list.”²¹

Odpowiedź była więc w zasadzie odmowna. Jej autor dziękował za zaproszenie, tłumacząc niemożność skorzystania z niego „wielkimi sprawami”, które zatrzymują go w Wittenberdze. Co się za tym kryło? Melanchton w czasie kiedy wysyłał odpowiedź biskupowi Krzyckiemu, usilnie pracował nad programem doktryny protestanckiej; owocem jego starań było przedstawienie na wspomnianym sejmie w Augsburgu w 1530 roku „Wyznania augsburskiego”²². Formulowało ono oficjalnie i autorytatywnie główne artykuły nauki luteranckich reformatorów i wyrażało ich stanowisko w kościelnym sporze. Wkrótce potem zostało przyjęte jako główne wyznanie wiary Kościoła ewangelickiego, który właśnie od niej nazwany został augsburskim. Ze względu na ironiczny charakter „credo augsburskie” nabrało ekumenicznego znaczenia, gdyż wzorowały się na nim Kościoły w innych krajach²³. Dlatego właśnie Melanchton napisał w liście do Krzyckiego, że skoro tylko pozbędzie się owych „negotia modestissima”, chętnie poszuka schronienia w zaciszu. Czy autor listu był szczery, kiedy pisał te słowa, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć; dalsze wypadki wskazują jednak, że był to raczej zręczny wybieg. Z listu wynika, że Krzycki chciał

¹⁸ W. Pocięcha, Rzym wobec starań o spowadzenie Melanchtona do Polski. „Reformacja w Polsce” 9—10 (1937—1939), s. 418—522; G. Kawerau, Die Versuche Melanchton zur katholische Kirche zurückzuführen, Halle 1902, s. 10—29.

¹⁹ W. Pocięcha, Rzym wobec starań o sprowadzenie Melanchtona do Polski, s. 418.

²⁰ K. Miastowski, Korrespondenz des Erasmus mit Polen, Breslau 1901, t. 1, s. 10, 14.

²¹ Corpus Reformatorum, t. 2, s. 452.

²² J. Todd, Marcin Luter, Warszawa 1970, s. 221.

²³ Konfesja Augsburgska z 1530 r., wyd. A. Wantuła, Warszawa 1970, s. 6.

zostać jego mecenasem i materialnie go wspomagać, a nawet zapewniał mu miejsce spokojnego pobytu, natomiast nie nalegał formalnie, aby zerwał z Lutrem.

Jesienią 1532 r. biskup ponowił swoje zaproszenie. Stało się to wówczas, gdy Melanchton, widząc nieprzejednane stanowisko zarówno katolików, jak i protestantów, nie ukrywał zniechęcenia do własnego obozu i zamierzał wycofać się ze sporów wyznaniowych oraz poświęcić się wyłącznie pracy naukowej²⁴. W odpowiedzi wysłanej 24 października 1532 r. Melanchton pisał:

„Wystarczająco poznałem Twoją przyjaźń, którą przekazał mi młody szlachcic, Marcin. Już w piśmie, które mi wcześniej przysłałeś, otrzymałem wzruszający dowód Twojej dobroci, nie tylko ze względu na plany dotyczące mnie, które bardzo cenię, lecz przede wszystkim dzięki pięknemu stylowi Twego listu. Nie wyobrażam sobie, by można było lepiej, bardziej elegancko pisać. Takim stylem może posługiwać się tylko ten, którego dusza przepełniona jest humanizmem. Wznieciłeś w moim sercu miłość ku Tobie tak krótkim listem, który jest jasnym świadectwem Twojej dobroci i wiedzy. List ten piszę w drodze do Augsburga, nie wspominając o tym, co mnie smuci. Z wielkim wysiłkiem łagodziłem sporne zagadnienia religijne, wrogowie jednak w swoim nieopohamowaniu przenieśli te spory na arenę wojenną, na której przez nieszczęsne rady musiałem być, choć moje upodobanie i zamiłowanie do studiów, które nadę wszystko cenię, przez te spory zostały zaniedbane. Nie chcę ukrywać, że nie mam nic wspólnego z epikurejczykami, którzy sądzą, że nic ich religia nie obchodzi. Ponieważ pragniesz dowiedzieć się o spornych zagadnieniach religijnych, poznasz je z komentarza, który Ci przesyłam. Jednak w mej pracy opuszczam wiele spornych kwestii, a przytaczam tylko te fragmenty, które są konieczne do pobożności i które jaśniej ją naświetlają. Dzięki temu łatwiej te problemy zrozumieć i polemiki można będzie złagodzić. Z łatwością zauważysz, że wiele sporów przecinam, aby sprawy dotyczące pobożności stały się jaśniejsze. Usilnie staram się zrozumieć naukę Kościoła. Proszę Cię jednak, jako człowieka doskonale ją rozumiejącego, abyś ocenił mój komentarz. Jeśli są ludzie, którzy — jak piszesz — wywracają i macą naukę Kościoła, wtedy oznajmią jasno, że jestem ich wrogiem. Ponieważ okrucieństwo przeciwników jątrzy oponentów, a ich działalność obfituje w nieokiełznane wyczyny, dlatego łatwo i druga strona może być skłonna do okrucieństw. Wobec takiego stanu rzeczy nie mogę zbyt ostro oceniać moich wrogów. Nie chcę tutaj pisać o tym, co jest moją powinnością, oraz co mam czynić pośród tych publicznych sporów. Mówi jednak poeta: »Są wykroczenia wewnątrz i na zewnątrz murów«. W każdym bądź razie niczego bardziej nie pragnę niż tego, by być najdalej od tych dyskusji, i nie uważam, że cechą dobrego człowieka jest popierać okrucieństwo przeciwników. Nie udało mi się tej sytuacji obronić wobec Ciebie, mądrego człowieka, ale okrucieństwo można dobrze zrozumieć, można nawet podziwiać. Jeśli masz dla mnie inne, bardziej przekonujące dowody, wtedy będę Ci posłuszny jak głosowi Bożemu, pójdę za nimi jak za wyrocznią. Wiele znaków czasu wskazuje na to, że postępowanie w rozwiązaniu zamieszania i niepokojów jest w Niemczech jeszcze daleki i dlatego nie wiem, co mnie spotka. Toteż zawsze, o ile mogłem, ludzi Twego pokroju zachęcałem do umiarkowania. Dobrze wiem, ile zła w stosunkach między ludźmi wyrządziły spory religijne i wojny. Piszę Ci o tym z wezbranego serca i proszę, wybac mi, raczej obejmij i chroń mnie

²⁴ W. Pocięcha, Rzym wobec starań o sprowadzenie Melanchtona do Polski, s. 418.

po przyjacielsku, gdyż liczę na Twoją wspaniałomyślność i mądrość. Chcesz mi cichy port wskazać, by wspólnie podjąć umiłowane nauki, głosić je i doprowadzić do godności. Chcę przeto być posłuszny Twojemu autorytetowi".²⁵

Przytoczenie tego listu w całości było celowe, gdyż historycy zajmujący się tym problemem (jak G. Kawerau²⁶ czy O. Bartel²⁷) opuszczali pewne partie pisma, by swoiście je interpretować.

Odpowiedź Melanchtona daje wiele do myślenia, gdyż dotyka szeregu aktualnych problemów, jakimi żyły ówczesne Niemcy. Autor pisma wyraża pełne uznanie dla humanistycznego wykształcenia biskupa; zachwyca się jego wspaniałym stylem. W sposób godny humanisty Melanchton przedstawiał także sprawy kościelne; niejako odkrywając swe karty wspominał o spornych zagadnieniach religijnych. Ubolewał nad tym, że wrogowie w sposób niepohamowany przenieśli kontrowersje wyznaniowe na arenę wojenną. Dlatego właśnie Niemcy podzieliły się na dwa wrogie obozy wzajemnie się zwalczające.

Melanchton uważał własny udział w sporach religijnych za nieszczyście. Sądził jednak, że pewne sprawy wymagają przedyskutowania, o czym świadczy dołączony do odpowiedzi jego komentarz do listu św. Pawła do Rzymian. Zachęcał więc Krzyckiego do przestudiowania tego komentarza i wydania własnej opinii. Zakrywał jednak przed biskupem swoją faktyczną postawę wobec katolików, która w tym czasie była krańcowa. W 1530 r. Filip Melanchton w liście do Myconiusa pisał: „Ci, którzy otwarcie bronią błuźnierczych artykułów wiary katolickiej, winni być — moim zdaniem — karani śmiercią przez władzę świecką”²⁸. Ciekawa rzecz, że humanista, człowiek ironicznie nastawiony, był jednym z najbardziej zdecydowanych zwolenników stosowania surowych kar, w kwestiach religijnych. Jedynie ogólnikowo wspominał Krzyckiemu o zamieszkach i walkach, jakie powoduje reformacja. Pisze, że własny obóz drażni go i jest przyczyną wielu niepokojów, ponieważ on sam pragnie pozostawać jak najdalej od sporów i polemik spowodowanych przez zwalczające się obozy. Mimo to jednak grzecznościowe zapewnienie, że chętnie skorzystałby z zaproszenia biskupa płockiego było raczej zręcznym wybiegiem humanisty, uprzejmym zdaniem bez pokrycia w rzeczywistości.

Identyczna była postawa Melanchtona wobec Erazma. Jemu również, w dwa dni przed napisaniem listu do biskupa Krzyckiego, 25 października 1532 r., przesłał podobny list i komentarz. Narzekał na kłótnie i walki, które są sprzeczne z jego naturą, oraz usilnie prosił Erazma, by wspólnie z nim przyczynił się do zażegnania sporów i wojen domowych, które rozdzierają Kościół²⁹. List i dołączony doń komentarz wywarł przyjemne wrażenie na Erazmie, który nawet współczuł Melanchtonowi, że doznaje tylu przykrości od swych współbraci³⁰.

Na dalszy ślad kontaktów Filipa Melanchtona z biskupem Andrzejem Krzyckim natrafiamy w 1533 r. Podczas pobytu Jana Dantyszka w Płocku, gdzie 14 września tego roku odbyła się jego konsekracja biskupia, Krzycki pokazał mu listy Melanchtona. Dantyszek i towarzyszący mu Jan Campen, profesor uniwersytetu w Lowanium, zachęcali biskupa płockiego do podtrzymywania

²⁵ Corpus Reformatorum, t. 3, s. 611—614.

²⁶ G. Kawerau, Die Versuche Melanchton..., s. 13—14.

²⁷ O. Bartel, Filip Melanchton w Polsce, s. 80.

²⁸ Corpus Reformatorum, t. 2, s. 20.

²⁹ Tamże, t. 4, s. 617.

³⁰ G. Kawerau, Die Versuche Melanchton..., s. 17.

nawiązanych stosunków³¹. Z listu Krzyckiego do biskupa Piotra Tomickiego, datowanego 20 września 1533 r., dowiadujemy się o wielkim entuzjazmie nadawcy wobec wittenberskiego teologa. „Będę wszystko czynić — napisał — by Melanchtona sprowadzić do Polski, o ile heretycy mu tego nie odradzą”³².

W tym samym czasie Krzycki donosił swemu przyjacielowi Erazmowi, że zaprosił Melanchtona do Polski³³. W listopadzie 1533 r. nuncjusz papieski w Niemczech Pietro Vergerio w piśmie z Wiednia³⁴ poinformował Kurię Rzymską, iż Filip Melanchton rozpoczął nieubłaganą walkę przeciw Lutrowi oraz że pertraktuje z biskupami polskimi oraz „pragnie po katolicku żyć i pisać”³⁵.

Nie posiadamy jednak danych, które wyjaśniałyby, w jakiej mierze te nadzieje były uzasadnione, gdyż nie zachował się żaden list Melanchtona z tego roku. Musiał jednak nastąpić później jakiś decydujący zwrot w kontaktach między Melanchtonem a Krzyckim, skoro w 1534 r., wspomniany Jan Campen donosił legatowi papieskiemu w Niemczech Aleandrowi o zabiegach czynionych przez biskupa płockiego w celu sprowadzenia Melanchtona do Polski³⁶.

Nie wszyscy jednak pochwalili plan Krzyckiego. Wiosną 1534 r. Erazm w liście do prymasa Jana Łaskiego jeszcze raz poruszył tę sprawę, wyrażając zdziwienie, że biskup Krzycki osobiście zaprasza Melanchtona. Pisze on mniej niż Luter — donosi Erazm — ale jest „bardziej luterski niż Luter osobiście”³⁷.

Równocześnie biskup płocki podjął zabiegi o uzyskanie poparcia Rzymu dla swych planów. Wynikiem tych starań było brewe papieża Klemensa VII z 15 maja 1534 r.³⁸ Brak w nim wprawdzie wyraźnej wzmianki o Melanchtonie ale papież, powołując się na otrzymane od biskupa płockiego informacje, że „niektóre osoby z Niemiec, dotknięte zarazą heretycką”, udają się do Polski, by przejść do Kościoła katolickiego. Udziela mu szerokich pełnomocnictw i zezwala na dokonanie niezbędnych czynności kościelnych związanych z przywróceniem ich do społeczności wiernych. Przywilej ten zachowuje ważność do chwili śmierci wystawcy³⁹.

Akcja Krzyckiego wywołała zaniepokojenie w kołach katolickich w Niemczech, gdyż obawiano się, że Melanchton, działając podstępnie, ma na celu założenie nowego ogniska reformacji w Polsce.

Przedstawicielem tej grupy był Jan Cochlaeus, który zarzucił Polskę broszurami zwalczającymi luteranizm⁴⁰. W 1534 r. wydał on pracę „Velitatio in Apologiam Philippi Melanchtonis”, dołączając do niej list dedykacyjny dla

³¹ W. Pocięcha, Rzym wobec starań o sprowadzenie Melanchtona do Polski, s. 418.

³² Acta Tomiciana. Wyd. Władysław Pocięcha, t. 15, Wrocław 1957, s. 637—638.

³³ G. Kawerau, Die Versuche Melanchton, s. 18.

³⁴ Nuntiaturreportage, Gotha 1892, s. 140.

³⁵ G. Kawerau, Die Versuche Melanchton, s. 19.

³⁶ Tamże, s. 20—21.

³⁷ T. Wierzbowski, Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego, Warszawa 1900, t. 1, s. 74.

³⁸ A. Theiner, Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae, Romae 1863, t. 2, s. 508.

³⁹ W. Pocięcha, Rzym wobec starań o sprowadzenie Melanchtona do Polski, s. 419.

⁴⁰ J. Cochlaeus, Confutatio 91 articulorum e tribus Martini Lutheri theutonicis sermonibus excerptorum, Köln 1525; por. W. Pocięcha, Acta Tomiciana t. 16, cz. 2, Wrocław 1961 s. 575—6, przyp. 3 (tytuły dzieł Cochlaeusa).

biskupa plockiego, w którym wzywał Krzyckiego, by nie wierzył pochlebnym słowom „owego lisa” (tj. Melanchtona), który chce wkraść się w jego łaski. „Naucza (on) fałszywie, mąci spokój wichrzyielskimi słowami, dlatego nie wierz mu, jeśli nawet mówi, że nie podoba się mu to, czego naucza Luter. Pisze tak z fałszywych pobudek, by nie „być podejrzanym”. Natomiast w istocie Melanchton ceni bardzo Lutra i jest zwolennikiem jego działalności. Dlatego w zakończeniu dedykacji Cochlaeus prosi i zaklina biskupa, by stanowczo zerwał kontakty z Melanchtonem”⁴¹.

Dedykując Krzyckiemu polemiczne w stosunku do wyznania augsburskiego dzieła, które faktycznie było wymierzone przeciw poglądom wyznawanym przez Melanchtona, Cochlaeus stawiał biskupa w trudnej sytuacji, gdyż w jego kontaktach z Melanchtonem widział niebezpieczeństwo dla biskupa, a nawet dla katolicyzmu. Dlatego właśnie zajął pozycję obrońcy interesów Kościoła katolickiego.

List dedykacyjny wzbudził oburzenie Krzyckiego, który swym zabiegiem o sprowadzenie Melanchtona do Polski nie chciał nadawać rozgłosu, by nie wywołać przedwczesnej reakcji zarówno ze strony protestanckiej, jak i katolickiej.

Biskup plocki jednak nie zaniechał swych planów. Świadczy o tym jego list do Melanchtona datowany 10 stycznia 1535 r.

„Drogi Filipie — pisze Krzycki — nie wiem, czyja to wina, że odwleka się chwila Twego przybycia, że nosisz się z myślami, by odłożyć swój przyjazd do mnie, zawsze się starałem, by ludzie zaprzestali zbędnych rozmów na mój temat oraz aby Tobie nie brano za złe naszej znajomości, bo nastawienie do naszych kontaktów poznałeś wśród swego najbliższego otoczenia. Ze względu na to, że nastąpiła pod tym względem pewna zmiana, nie przejmuję się tym, co ten lub ów niemądrze mówi. Moje plany są papieżowi i kardynałom nie tylko znane, lecz w oficjalnym piśmie aprobowane, przez co otrzymałem daleko idące upoważnienia. Pragnę zapewnić Tobie i Twoim studiom należyte warunki. Dlatego bądź pewien, że bardzo jesteś ceniony przez najwyższe autorytety, co możesz uważać za największe szczęście. Dlatego, drogi Filipie, pomyśl o tym, że niezbyt słusznie postępujesz, przebywając wśród tych, którzy winni są herezji, gdzie nic innego nie osiągniesz, jak tylko ruinę swego honoru i zaniedbanie Twoich studiów. Ludzi, którym zależy tylko na tym, aby cały świat ich poznał, i którzy chcą jedynie tego, by imię ich było sławne można porównać do człowieka, który podpalił świątynię Diany. Ponieważ Twój wielki talent i wykształcenie godne są nieśmiertelnej sławy, przeto byłoby godne pożałowania, jeśliby Twoje wielce cenione dzieła uległy zniszczeniu, a przez niektórych były kamieniami obrzucone. Teraz masz, Filipie, najlepszą okazję, by wyrwać się z opresji i dopłynąć do cichego portu. Najlepiej postąpisz jeśli w trosce o wierność swemu powołaniu opuścisz wichrzycieli i do mnie się przeniesiesz. Mam nadzieję, że się na to zdecydujesz, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę obecny dramat Niemców. Tragiczny finał ich jest bliższy niż okłaskiwany koniec komedii. Przekaż, proszę, wiadomość, jaką podjąłeś decyzję”⁴².

Zaskakujące jest w tym liście zapewnienie dane przez Krzyckiego, że działała na oficjalne polecenie otrzymane od papieża. Wiadomo, że brewe Klemensa VII z 15 maja 1534 r. straciło moc obowiązującą z chwilą jego śmierci (25 X 1534). Zapewne biskup oczekiwał nowego upoważnienia papieskiego,

⁴¹ Velitatio Johannis Cochlaei in Apologiam Philippi Melanchtonis, Leipzig 1534, s. 4.

⁴² Corpus Reformatorum, t. 4, s. 351 n.

o które czynił starania w Rzymie, przesyłając na poparcie swej prośby jakiś nieznan bliżej list Melanchtona. Już bowiem 15 stycznia 1535 r. dziekan Świętego Kolegium otrzymał polecenie zbadania pisma i przedłożenia podczas konsystorza wniosku w tej sprawie⁴³.

18 marca 1535 r. Paweł III na podstawie relacji audytora Kamery Apostolskiej udzielił Krzyckiemu dalszych pełnomocnictw, również tylko „ad nutum” oraz pod warunkiem, że na pobyt Melanchtona w Polsce zgodzi się król Zygmunt I. Stanowisko Rzymu rzuca pewne światło na całą tę sprawę. Zapewne biskup liczył na możliwość przejścia Melanchtona na katolicyzm. Ten zaś, domyślając się zamiarów takich, nie chciał pozbawiać go złudzeń co do swych prawdziwych intencji i do końca życia Krzyckiego podtrzymywał go w tych nadziejach. Wymiana listów i podarunków, zwłaszcza po brewe Klemensa VII; każe przypuszczać, że Melanchton musiał w tej sprawie złożyć pewne obietnice, które utrwaliły biskupa w przekonaniu, że „praeceptor Germaniae” zamierza powrócić do Kościoła katolickiego⁴⁴.

Współczesny obrońca katolicyzmu w Niemczech, Cochlaeus, w liście do legata papieskiego Aleandra z 7 października 1537 r. na wiadomość o śmierci Andrzeja Krzyckiego negatywnie ocenił jednak zabiegi biskupa płockiego.

Od wielu lat nikt nie jest tak niebezpiecznym wrogiem rzymskiego Kościoła — pisał — jak Filip Melanchton. Ma on wszystkie dane, by przyciągać młodych do grupy zwolenników Lutra. Jego pisma sprawiły, że inne narody pałają nienawiścią do biskupów i Kościoła. Pod jego kierunkiem zdobywali wiedzę synowie polskiej szlachty, którzy po powrocie do kraju zaczęli wzniecać niepokój nie tylko przeciw biskupom, ale i królowi⁴⁵.

Cochlaeus uważał, że Krzycki nie rozpoznał podstępnych zamiarów Melanchtona, którego pochlebstwa i wykrętne wybiegi podtrzymywały biskupa w złudnych nadziejach, o możliwości przejścia luteranckiego teologa na katolicyzm po opuszczeniu przezeń Wittenbergi. Dlatego właśnie Andrzej Krzycki wielokrotnie starał się wyrwać go z obozu protestanckiego.

Melanchton zaś pragnął uwolnić się zarówno od kłopotów osobistych, jak i tych, które wynikały z ówczesnych skomplikowanych układów religijno-politycznych. Jednak ostatecznie nie skorzystał z zaproszenia Krzyckiego.

Cała zaś sprawa ucichła z chwilą śmierci biskupa, a później prymasa (1535—1537) Andrzeja Krzyckiego w 1537 r. W sumie jego rolę w niej trzeba ocenić pozytywnie.

Biskup Krzycki był jednym z pierwszych katolików, który nawiązał kontakt z Filipem Melanchtonem, a jedynym Polakiem zabiegającym o sprowadzenie go do Polski. Do przywódcy reformacji biskup płocki odnosił się z szacunkiem właściwym humaniście. Nie szczędził mu pochwał i komplementów, a na swój dwór zapraszał w nadziei, że w ten sposób pozbawi oponentów Kościoła rzymskiego głównego teoretyka luteranizmu. Śmierć biskupa, który nie znalazł kontynuatora swych wysiłków, z drugiej zaś strony nieszczerść Melanchtona i ostre polemiki wokół tego projektu spowodowały, że starania Krzyckiego nie przyniosły spodziewanych wyników.

Epoka reformacji jest okresem głębokich przemian we wszystkich dziedzi-

⁴³ J. Korzeniowski, *Analecta Romana quae historiam Poloniae saeculi XVI illustrant*. W: *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 15, Kraków 1894, s. 91.

⁴⁴ W. Pocięcha, *Rzym wobec starań o sprowadzenie Melanchtona do Polski*, s. 420.

⁴⁵ *Corpus Reformatorum*, t. 10, s. 420.

nach życia społecznego. Złożoność sytuacji politycznej i religijnej oraz mnogość teorii i systemów utrudnia ich jednoznaczną ocenę. W pierwszej połowie XVI wieku niezaprzeczalny wpływ na przebieg dyskusji w kwestiach religijnych wywierał chrześcijański humanizm⁴⁶. Dlatego oceniając kontakty między Andrzejem Krzyckim i Filipem Melanchtonem nie wolno zapominać o tym właśnie motywie. Chodzi tu głównie o wartość nieustannego przypominania ludziom o obowiązku miłości ewangelicznej oraz o znaczeniu działalności pojednawczej, podejmowanej wówczas, gdy doktryny religijne nie były jeszcze dokładnie sprecyzowane. Wreszcie warto wspomnieć i o tym, że obaj zajmowali zgodne stanowisko w ważnej kwestii wolności przekonań człowieka. Z tych racji postawa biskupa Andrzeja Krzyckiego, o której na ogół rzadko pisano, jest warta przypomnienia.

⁴⁶ J. Lecler, *Historia tolerancji w wieku reformacji*, Warszawa 1964, t. 2, s. 437—438.